

Sygn. akt I ACa 150/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 czerwca 2014 roku

Sąd Apelacyjny w Lublinie, I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący - Sędzia	SA Jerzy Nawrocki (spr.)
Sędzia:	SA Walentyna Łukomska-Drzymala
Sędzia:	SA Alicja Surdy
Protokolant	Sekretarz sądowy Magdalena Szymaniak

po rozpoznaniu w dniu 5 czerwca 2014 roku w Lublinie na rozprawie

sprawy z powództwa M. B. (1)

przeciwko Gminie B. oraz (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda od wyroku Sądu Okręgowego w Lublinie z dnia 26 listopada 2013 roku, sygnatura akt I C 941/11

I. oddala apelację;

II. nie obciąża powoda M. B. (1) kosztami postępowania apelacyjnego.

IA Ca 150/14

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 26 listopada 2013 roku Sąd Okręgowy w Lublinie po rozpoznaniu sprawy z powództwa M. B. (1) przeciwko Gminie B. i (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W. o zapłatę powództwo oddalił i nie obciążył powoda kosztami procesu.

Pismem z dnia 18 września 2012 roku powód ostatecznie sprecyzował pozew domagając się zapłaty na swoją rzecz in solidum od pozwanych Gminy B. oraz (...) Spółki Akcyjnej w W. łącznie kwoty 83.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 5 kwietnia 2011 roku do dnia zapłaty oraz kwoty 2.000 zł miesięcznie tytułem renty począwszy od dnia wniesienia pozwu, przy czym odpowiedzialność pozwanego (...) S.A. w W. winna zostać ograniczona do kwoty 50.000 zł (pismo k. 195).

Pozwani powództwa nie uznawali i domagali się jego oddalenia.

Sąd Okręgowy ustalił, że powód M. B. (1) był uczniem Gimnazjum w K..

W dniu 11 stycznia 2010 roku powód a także inny uczeń P. D., z którym powód był skonfliktowany, jechali do szkoły autobusem szkolnym. W dniu zdarzenia nie było w autobusie nauczyciela, który nadzorowałby młodzież (vide zeznania świadka I. J. k. 330 v.).

W trakcie jazdy powód został zaczepiony przez P. D. i wyzwany do bójki. W autobusie powód nie odpowiedział na zaczepki P. D., który po wyjściu z autobusu ponownie zaczepił powoda i po raz drugi rzucił mu wyzwanie. Tym razem powód wyzwanie przyjął i razem z P. D. oraz grupą innych udali się za budynek szkoły, na boisko szkolne, gdzie doszło do bójki między powodem a P. D..

Bójka nie trwała długo, powód z P. D. wymienili kilka ciosów, po czym zainterweniowała nauczycielka E. Z., która nakazała uczniom wrócić do szkoły, a o przedmiotowym zdarzeniu poinformowała dyrektora szkół (fakt bezsporny, zeznania świadków: P. D. k. 242 00:37:48, P. T. 00:43:26, E. Z. k. 191- 192 i powoda k. 304 00:01:30 i 70v-72v akt sprawy).

Po pierwszej lekcji powód oraz P. D. zostali wezwani przez pedagoga szkolnego, który przeprowadził z nimi rozmowę wychowawczą i poinformował o konsekwencjach ich zachowania. Rodzice obu uczniów (powoda i P. D.) zostali telefonicznie poinformowani o zajściu.

Powód w czasie bójki doznał urazu moszny. Ani po bójce, ani po powrocie do domu powód nie zgłaszał żadnych dolegliwości. Zażył środek przeciwbólowy oraz posmarował bolące miejsce maścią.

W środę rano powiedział matce o bójce z P. D. i odczuwanym bólu. Wspólnie udali się do lekarza rodzinnego, który skierował powoda do (...) Szpitala (...) w L.. W szpitalu powód został przyjęty na Oddział (...), gdzie rozpoznano u niego uraz moszny z obrzękiem, masywnym twardym krwiakiem po stronie prawej, dużą bolesnością palpacyjną. W trybie pilnym powód został zakwalifikowany do rewizji moszny. W trakcie zabiegu stwierdzono rozwałkowanie i częściową martwicę jądra prawego. Uraz jakiego powód doznał skutkowało amputacją w 2/3 masy jądra prawego. Po dwóch tygodniach powód w stanie ogólnym dobrym został wypisany do domu z zaleceniem oszczędnego trybu życia oraz stawienia się na kontroli w Poradni (...) (fakt bezsporny, dowód dokumentacja medyczna k. 154- 156, protokół powypadkowy k. 105- 106 oraz zeznania U. K. k. 224v- 226, P. T. k. 242 00:43:26, M. B. (2) k. 242 00:06:03, S. B. k. 242 00:22:27, M. S. (S.) k. M. P. k. 226- 227, oraz powoda k. 304 00:01:30 i 70v-72v akt sprawy).

Aktualnie powód nie uskarża się na dolegliwości bólowe związane z przedmiotowym wypadkiem. Cały czas jednak musi na siebie uważać. Raz w roku stawia się na kontrolę w szpitalu. Uraz jakiemu uległ nie odbił się negatywnie na jego rozwoju fizycznym. Utrata jądra nie spowodowała zaburzeń płodności. Powód rozwija się prawidłowo, ukończył gimnazjum i rozpoczął naukę w technikum. Podczas wysiłku fizycznego korzysta z ochraniacza na jądra. Powód ma obniżoną samoocenę, stał się dużo bardziej nieśmiały w stosunku do dziewczyn. Brak jądra powoduje, że odbiera siebie jako gorszego mężczyznę. Nie ma dziewczyny, ma problemy z seksem (dowód opinie biegłych k. psychologa k. 267- 269 i seksuologa i androloga k. 286- 288, zeznania M. B. (2) k. 242 00:06:03, S. B. k. 242 00:22:27 oraz powoda k. 304 00:01:30 i 70v-72v akt sprawy).

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o wskazane wyżej dowody w szczególności zaś złożone do akt sprawy dokumenty, opinie biegłych, zeznania świadków oraz powodów.

Sąd Okręgowy oddalił powództwo jako bezzasadne.

Zgodnie z art. 427 kc kto z mocy ustawy lub umowy jest zobowiązany do nadzoru nad osobą, której z powodu wieku albo stanu psychicznego lub cielesnego winy poczytać nie można, ten obowiązany jest do naprawienia szkody wyrządzonej przez tę osobę, chyba że uczynił zadość obowiązkowi nadzoru, albo że szkoda byłaby powstała także przy starannym wykonywaniu nadzoru.

Obowiązek nadzoru nad uczniami na terenie szkoły obciąża podmiot, który szkołę prowadzi, a więc w konkretnym przypadku pozwaną gminę.

Jednakże odpowiedzialność pozwanej Gminy jest wyłączona na podstawie art. 427 kc, z uwagi na to, że uczniowie, którzy byli uczestnikami zdarzenia mieli zdolność deliktową w myśl art. 426 kc., gdyż mieli ukończone lat trzynaście.

W tym stanie sprawy Gmina odpowiadałaby za szkodę o ile dopuściła się konkretnych zaniedbań w zakresie sprawowania nadzoru, które to zaniedbania pozostają w związku przyczynowym ze szkodą.

W ocenie Sądu Okręgowego nie bez znaczenia w kontekście wieku sprawcy uszkodzenia ciała oraz poszkodowanego ma pogląd Sądu Najwyższego wyrażony w wyroku z dnia 8 lutego 1977 r. (IV CR 8/77), gdzie stwierdzono: „względy wychowawcze przemawiają za przyjęciem, że nadzór nad młodzieżą starszą nie może być ciągły, gdyż młodzieży takiej należy stwarzać warunki do znacznej samodzielności. Za wadliwą i nie zapewniającą takiej młodzieży należytej opieki uznać trzeba taką organizację nadzoru, przy której w stałych, i z góry znanych i długich odcinkach czasu nie może on być wykonywany nawet sporadycznie”, a także wyroku z dnia 8 kwietnia 1965 r. (I CR 25/65), gdzie wskazano: „obowiązek rozciągnięcia pieczy przez kierownictwo szkoły nad uczniami nie może być pojmowany tak szeroko, by każdej grupie uczniów, przez cały czas ich pobytu w szkole musiał towarzyszyć opiekujący się nią nauczyciel. W szczególności nie można przyjąć istnienia takiego obowiązku wobec uczniów starszych, którzy w czasie kilkuletniego uczęszczania do szkoły powinni przyzwyczaić się do regulaminu szkolnego i nauczyć się zasad dyscypliny obowiązującej ucznia, a to tym bardziej, że jeżeli ze strony kierownictwa szkoły niejednokrotnie zwracano uczniom uwagę na niedopuszczalność zabawy, której inicjatorem był jeden z uczniów.”

W ocenie Sądu Okręgowego władze szkoły nie mogą wprowadzić takich rozwiązań organizacyjnych, które zabezpieczyłyby młodzież w wieku 16 lat przed wszystkimi zagrożeniami jakie mogą pojawić się ze strony samych uczniów. Żadne środki prawne ani techniczne czy organizacyjne nie mogą zapewnić pełnego bezpieczeństwa uczniów. Bójki i pobicia z udziałem nastoletnich uczniów były i są nadal zjawiskiem spotykanym w szkołach w Polsce i na całym świecie. Nie sposób mu zapobiec, jakkolwiek obowiązkiem szkół jest je ograniczyć.

W ocenie Sądu pozwana Gmina [poprzez pracowników szkoły] podjęła wszelkie racjonalne środki, aby zapewnić bezpieczeństwo uczniom.

Zarówno zastosowane rozwiązania organizacyjne przewidziane w regulaminach obowiązujących w szkole, jak i praktyka w zakresie dyżurów nauczycieli w czasie przejazdów oraz pobytu uczniów w szkole zapewniały bezpieczeństwo uczniom.

Szkoła, w której doszło do zdarzenia wprowadziła środki bezpieczeństwa typowe dla innych podobnych jednostek, obowiązujące w niej regulaminy były przedmiotem kontroli kuratorium i nie były kwestionowane. W ocenie Sądu każde z zastosowanych rozwiązań powinno opierać się na założeniu, że uczniowie znają wprowadzone względem nich zakazy i nakazy i stosują się do nich.

Przyjęcie przeciwnego założenia oznaczałoby konieczność stałego monitoringu każdego z uczniów, czy wręcz zupełnie nierealnych rozwiązań związanych z drastycznym ograniczeniem swobody poruszania się. Nie można nie zauważyć, że nawet wyposażenie szkół w system licznych kamer, zatrudnienie nieograniczonej liczby wychowawców czy pracowników ochrony nie ochroniłoby w sposób pełny uczniów przed agresywnymi zachowaniami ze strony kolegów.

Przyczyną szkody powoda było ewidentne i rażące złamanie regulaminu szkoły przez powoda i P. D., zaś pracownicy szkoły nie mogli tej szkodzi zapobiec. Nie zachodzi zatem adekwatny związek przyczynowy pomiędzy jakimkolwiek działaniem lub zaniechaniem pracownika pozwanej Gminy a szkodą powoda. Szkoła ta jest następstwem działania P. D. i powoda, przy czym obaj oni mieli w dacie czynu zdolność deliktową.

Nie zmienia powyższej oceny fakt, że w dniu zdarzenia nie było w autobusie, którym przyjechali do szkoły obaj uczestnicy zdarzenia nauczyciela (vide zeznania świadka I. J. k. 330 v.), co stanowiło naruszenie zasad bezpieczeństwa

uczniów. Zgodnie z „Regulaminem dowożenia uczniów do i ze szkoły” organizatorem dowożenia uczniów do szkoły jest Gmina B.. Podczas przejazdu autobusem uczniowie są pod opieką wyznaczonego opiekuna - nauczyciela, który jest odpowiedzialny za uczniów m.in. od chwili ich wejścia do autobusu do momentu przekazania ich szkole. Regulamin dowożenia przewiduje m.in., że uczniowie w autobusie nie powinni zachowywać się w sposób zagrażający bezpieczeństwu innych osób. Nadto uczniowie po wyjściu z autobusu winni udać się bezpośrednio do budynku szkoły i wejścia do szatni. Wszyscy uczniowie są zapoznani z regulaminem szkoły i znają swoje obowiązki (fakt bezsporny, dowód Regulamin k. 317 oraz zeznania I. J. (2) k. 187- 187v, U. K. k. 224v- 226, M. P. k. 226- 227, powoda k. 304 00:01:30 i 70v-72v akt sprawy).

Nieobecność nauczyciela w autobusie nie miała wpływu na powstanie szkody i to z dwóch przyczyn.

Po pierwsze, jak zeznała I. J., nauczyciel, gdyby nawet był w autobusie, to nie miałoby to żadnego wpływu na powstanie szkody, gdyż jego zadaniem było pilnowanie porządku w autobusie. Skoro nauczyciele, którzy mieli dyżur w autobusach nie czekali nigdy aż uczniowie wejdą do szkoły, nie obserwowali uczniów po upuszczeniu przez nich autobusu, to obecność nauczyciela w autobusie nie zapobiegłaby bójce.

Po drugie, obecność nauczyciela w autobusie, czy nawet na zewnątrz budynku szkoły nie zapobiegłaby szkodzie z uwagi na charakter zdarzenia, które je wywołało i zamiar obu uczestników. Skoro jest bezsporne, że zarówno P. D. jak i powód dobrowolnie postanowili pójść w niewidoczne dla nauczycieli miejsce i tam w ukryciu się bić, to przyjąć należy, że zrobiliby to także wtedy, gdyby na miejscu był nauczyciel, tyle tylko, że ukryliby się gdzieś indziej. Taki zamiar dwóch szesnastoletnich uczniów mógł być przez nich zrealizowany w każdym innym niewidocznym dla nauczycieli miejscu i przyjąć należy, że gdyby na boisku szkolnym był nauczyciel, uczniowie przystąpiliby do bójki gdzieś indziej, a jej skutki byłyby takie same.

O braku adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy działaniem lub zaniechaniem pozwanej a szkodą powoda przesądza też sam sposób uszkodzenia ciała powoda. Powód doznał urazu wskutek ciosu, jaki zadał mu P. D.. Jest to zdarzenie dynamiczne, trwa nie dłużej niż sekundę, zatem nauczyciel, gdyby nawet był w pobliżu nie mógł szkodzie zapobiec.

Powyższe okoliczności wystarczają do stwierdzenia, że pozwanej nie można przypisać winy w nadzorze ani czynu niedozwolonego w żadnej innej postaci, a nadto szkoda jest wynikiem wyłącznie działania uczestników bójki i nie zachodzi związek przyczynowy pomiędzy działaniem pracowników pozwanej Gminy a szkodą zgłoszoną w pozwie.

Z uwagi na trudną sytuację majątkową i osobistą powoda, Sąd na podstawie art. 102 kpc odstąpił od obciążenia powoda kosztami procesu poniesionymi przez pozwanych.

Apelację od tego wyroku wniósł powód zaskarżając wyrok w części oddalającej powództwo i zarzucając

1/ naruszenie przepisów postępowania cywilnego , tj. art. 233 § 1 kpc w zw. z art. 230 kpc w zw. z art.231 kpc poprzez wydanie wyroku w oparciu o niepełny materiał dowodowy sprawy - pominięcie części dowodów, zwłaszcza okoliczności przyznanych przez pozwaną Gminę lub okoliczności wynikających z udowodnionych faktów, co skutkowało błędem w ustaleniach faktycznych, będących podstawą wydanego wyroku, mającym wpływ na jego treść, polegającym na pominięciu jednoznacznie wykazanych /udowodnionych/ okoliczności:

a/ Gmina przejmowała odpowiedzialność za uczniów w momencie odebrania ich z przystanku autobusowego - Gmina organizowała przejazd uczniów tzw. gimbusiem i stan odpowiedzialności Gminy nie ustawał w momencie zawiezienia uczniów pod szkołę, ponieważ uczniowie mieli być przekazani pod opiekę Szkoły;

b/ Pominięcie faktu, że w razie prawidłowo sprawowanego nadzoru nad uczniami w autobusie, nauczyciel, który powinien być obecny / a w przedmiotowym przypadku nie był /, dostrzegłby konflikt powoda i P. D. / nota bene zainicjowany przez P. D. /, a więc mógłby zapobiec jego eskalacji w postaci bójki przed szkołą / wszak doświadczenie życiowe wskazuje, że nauczyciel „rozsadziłby” takich uczniów jeszcze w gimbusie i przypilnował ich wejście do szkoły

bezpośrednio po wyjściu z gimbusa /, tak więc nieobecność w tym dniu nauczyciela miał wpływ na możliwość zaistnienia bójki między uczniami;

c/ Pominięcie faktu, że Szkoła źle zorganizowała harmonogram dyżurów w samej szkole, gdzie nie były one synchronizowane z przyjazdami gimbusa z uczniami, tak więc uczniowie w pewnym momencie pozostawali bez opieki - żaden nauczyciel nie przejmował odpowiedzialności za uczniów w chwili ich wyjścia z gimbusa - nie nadzorował bezkolizyjnego wejścia uczniów do szkoły ;

d/ Pominięcie faktu, że P. D. sprawiał już wcześniej problemy wychowawcze i miał wpisanych szereg uwag, więc Szkoła nie objęła tego ucznia / tzw. "trudnego ucznia"/ szczególnym nadzorem, zwłaszcza wychowawczym ;

e/ Brak wniosków w zakresie niemożliwości przewidywania skutków swojego zachowania [wynikające z zeznań powoda], iż nie ponosi on winy za skutki bójki z racji na wiek, pomimo uznania powoda za wiarygodnego [vide: str. 8 uzasadnienia wyroku];

2/ naruszenie przepisów prawa materialnego, poprzez błędną ich wykładnię, tj. art.427 kc i art.426 kc w zw. z art.415 kc , polegającą na pominięciu, że :

a/ szkoła w dniu zdarzenia nie zapewniła uczniom żadnego nadzoru, bowiem nie było tak, że uczniowie „uciekli spod nadzoru”, ale uczniowie nie byli nim objęci - brak nauczyciela w autobusie, dowożącym uczniów oraz brak nauczyciela w szkole, odbierającego uczniów z autobusu i wprowadzającego ich do szkoły ;

b/ źródłem szkody jest bójka dwóch dorastających chłopców przed budynkiem szkolnym [na terenie Szkoły], którzy wysiedli z autobusu szkolnego, nad którymi nikt nie sprawował opieki i nadzoru [zwłaszcza w czasie i na drodze od autobusu do budynku szkolnego], mimo spoczywającej na pozwanym odpowiedzialności za uczniów również od momentu ich wyjścia z autobusu, do wejścia do budynku szkolnego;

c/ bójki między uczniami, popychania, potrącania, przewracania /obok urazów sportowych/ są najczęstszymi źródłami szkody i krzywdy w szkołach i takie sytuacje są oczywiście przewidywalne, bowiem wynikają z wieku dorastających chłopców, zgromadzonej nadmiernej energii [m.in. zmiany hormonalne związane z dojrzewaniem], która musi zostać gdzieś wyładowana i tacy uczniowie nie zdają sobie sprawy z możliwych konsekwencji [przewaga emocji nad intelektem w tym wieku], a więc rolą Szkoły jest zapewnienie opieki i nadzoru oraz warunków wychowawczych dla uczniów w taki sposób, aby skutecznie przeciwdziałać takim zachowaniom;

3/ Naruszenie przepisu prawa materialnego poprzez nierozważenie zastosowania przepisu art.415 kc w sytuacji, gdy zdarzenie, które jest przedmiotem postępowania zostało spowodowane przez winę w organizacji Szkoły i dojazdu uczniów do Szkoły [okoliczność winy w organizacji Szkoły wynika z dokumentu urzędowego z protokołu k. 101], więc przesłanki odpowiedzialności pozwanej Gminy mogą wynikać nie tylko z odpowiedzialności na zasadzie ryzyka, ale także z odpowiedzialności na zasadzie winy w organizacji.

Apelujący wnosił o zmianę wyroku w zaskarżonej części poprzez zasądzenie od pozwanych /in solidum / dochodzonego roszczenia z tym, że z ograniczeniem odpowiedzialności ubezpieczy ciela, tj. (...) S. A. o kwoty 50.000,- zł oraz o zasądzenie kosztów procesu , ewentualnie, o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji

Pozwani wnosili o oddalenie apelacji.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje. Apelacja jest bezzasadna .

Nie są uzasadnione zarzuty naruszenia prawa procesowego dotyczące oceny dowodów przez Sąd Okręgowy, ustaleń faktycznych dokonanych przez Sąd i wniosków Sądu co braku podstaw do uznania odpowiedzialności pozwanych za doznaną przez powoda szkodę.

Sąd Apelacyjny w całości podziela ocenę Sądu Okręgowego, co do braku podstaw do zastosowania w stosunku do pozwanej Gminy reżimu odpowiedzialności deliktowej przewidzianej w art. 427 kc.

Reżim tej odpowiedzialności ma na celu ułatwienie poszkodowanemu dochodzenia odszkodowania, ale tylko w przypadku gdy „bezpośrednim” sprawcą szkody jest osoba, której ze względu na wiek winy przypisać nie można i która pozostaje pod nadzorem. Ułatwienie w dochodzenia odszkodowania polega na wprowadzeniu w ramach tego przepisu domniemanie winy w nadzorze osoby zobowiązanej do nadzoru oraz domniemanie związku przyczynowego między wyrządzeniem szkody przez osobę poddaną pieczy a wadliwym wykonywaniem nadzoru. W konsekwencji następuje w takim przypadku przerzucenie ciężaru dowodu na stronę pozwaną, która chcąc zwolnić się z odpowiedzialności winna obalić te domniemania.

W sprawie niniejszej nie zachodzi taka sytuacja bowiem sprawca szkody [pobicia] w czasie zdarzenia miał ukończone 16 lat [art. 426 kc]. Zatem zastosowanie ułatwień wynikających z reżimu odpowiedzialności przewidzianej w art. 427 nie wchodziło w grę.

Z tych względów podstawą odpowiedzialności deliktowej Gminy pozostawał wyłącznie art. 415 kc, a w konsekwencji na powodzie ciążył obowiązek udowodnienia wszystkich przesłanek odpowiedzialności deliktowej pozwanego – zdarzenia wywołującego szkodę, winy sprawcy, w tym przypadku winy w nadzorze pracowników szkoły podlegającej Gminie i adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy zawinionym zachowaniem pozwanego a powstaniem szkody.

Sąd Apelacyjny w całości przyjmuje za własną ocenę Sądu Okręgowego co do nieudowodnienia przez powoda przesłanek odpowiedzialności pozwanego – pracowników szkoły, na terenie której doszło do pobicia powoda.

Nie jest w sprawie kwestionowany fakt, że do pobicia powoda doszło po wyjściu uczniów z autobusu i udaniu się uczniów za szkołę w celu odbycia bójki. Przy czym istotnym jest również, że w autobusie nie doszło do bójki. Co więcej próba sprowokowania, wyzwania powoda przez drugiego ucznia została przez samego powoda zignorowana. Natomiast po opuszczeniu autobusu ponowiona propozycja bójki została przez powoda przyjęta i uczniowie udali się za szkołę w celu odbycia bójki.

Niewątpliwie zatem jedyne zaniedbanie kierownictwa szkoły polegające na niezapewnieniu uczniom opieki w autobusie w czasie przewożenia uczniów do szkoły, nie pozostawało w adekwatnym związku przyczynowym z bójką, a w konsekwencji z urazem jakiego doznał powód w czasie bójki. Bójka była zdarzeniem późniejszym i nie wynikała z konfliktu między uczniami, który rozpoczął się w autobusie.

Oczywistym jest, że szkoła, a w konsekwencji Gmina, przejmowała odpowiedzialność za uczniów od momentu kiedy uczniowie weszli do autobusu i trwała przez czas całego pobytu uczniów w szkole. Okoliczność ta jednak w żaden sposób nie podważa ustaleń Sądu co do braku związku przyczynowego pomiędzy zawinionym zaniechaniem zapewnienia obecności nauczyciela w autobusie a szkodą jakiej doznał powód.

Nie jest uzasadniony zarzut nienależytego zorganizowania harmonogramu dyżurów przez szkołę, co w konsekwencji miało doprowadzić do bójki chłopców po opuszczeniu autobusu. Zarzut ten po pierwsze nie został udowodniony.

Po drugie przypomnieć należy, że bójka została przerwana na skutek szybkiej interwencji nauczyciela, co podważa twierdzenia o braku właściwego nadzoru na terenie szkoły.

Po trzecie w zakresie w jakim zakres nadzoru był postulowany przez powoda w apelacji i na rozprawie apelacyjnej wynika, że nadzór nad uczniami winien być zorganizowany przez szkołę w sposób podobny do tego jaki obowiązuje w jednostkach penitencjarnych bądź co najmniej opiekuńczo – wychowawczych. Takie stanowisko jest oczywiście nieuzasadnione. Szkoła ma obowiązek zapewnienia uczniom bezpieczeństwa, ale w sposób najmniej ograniczający swobodę uczniów, na zasadzie współpracy z nimi, realizując w ten sposób program wychowawczy. Stosowanie drastycznych ograniczeń swobód winno być ograniczone do sytuacji nadzwyczajnych. Ponadto nadzór nad uczniami,

w szczególności w szkołach gimnazjalnych musi uwzględniać różnicę w wieku uczniów uczęszczających do tej samej szkoły, a w konsekwencji uwzględniać konieczność zróżnicowania zakresu nadzoru w stosunku do uczniów młodszych - do 13 roku życia i starszych – powyżej 13 roku życia.

Zarzut nierozważenia przez Sąd możliwości, czy też niemożliwości przewidywania przez powoda skutków swojego zachowania, pomimo ukończenia 13 roku życia nie jest uzasadniony o tyle, że dotyczy on świadomości powoda. Kwestia ta w ogóle nie ma znaczenia dla ustalenia podstawy prawnej odpowiedzialności pozwanego. Odpowiedź na pytanie czy Gmina powinna odpowiadać na podstawie art. 427 kc zależy wyłącznie od tego czy sprawcę, a nie poszkodowanego uznamy za osobę, „której winy przypisać nie można”. Zatem okoliczność, że powód nie był w stanie rozpoznać znaczenia swego czynu i jego skutków, nie ma dla rozstrzygnięcia sprawy żadnego znaczenia. W postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji okoliczność ta w ogóle nie była podnoszona, nie była zatem ani przedmiotem ustaleń Sądu, ani przedmiotem oceny.

W konsekwencji za nieuzasadnione uznać należało zarzuty naruszenia przez Sąd Okręgowy przepisów prawa materialnego. Sąd Okręgowy słusznie uznał, że w okolicznościach sprawy wyłączona jest odpowiedzialność Gminy na podstawie art. 427 kc, gdyż sprawca pobicia powoda ze względu na wiek – ukończone 16 lat – nie był osobą, której winy przypisać nie można.

Oceniając natomiast przesłanki odpowiedzialności pozwanej Gminy na podstawie art. 415 kc Sąd Okręgowy słusznie uznał, że szkoła owszem dopuściła się zaniedbania polegającego na niezapewnieniu opieki nad uczniami w autobusie przewożącym dzieci do szkoły, jednakże zaniedbanie to nie pozostaje w adekwatnym związku przyczynowym ze szkodą, której doznał powód. Z tych względów zarzut nierozważenia odpowiedzialności pozwanej w oparciu o przepis art. 415 kc jest oczywiście nieuzasadniony, skoro był on jedyną rozważaną przez Sąd pierwszej instancji podstawą ewentualnej odpowiedzialności pozwanej Gminy, po wykluczeniu zastosowania art. 427 kc.

Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 kpc oddalił apelację i ze względu na młody wiek powoda i brak majątku oraz ze względu na fakt, że powód doznał szkody w wieku szkolnym, na podstawie art. 102 kpc nie obciążył powoda kosztami procesu, których żądał wyłącznie pozwany ad 2 .